

Warszawa, dnia 27 maja 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1558/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Remigiusz Pawłowski (spr.)

Sędziowie: SO Zenon Stankiewicz

SO Ludmiła Tułaczko

Protokolant apl. adw. Weronika Szyszka

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 27 maja 2019 r. w Warszawie

sprawy M. N., syna G. i R., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art. 279 § 1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 19 września 2018 r. sygn. akt V K 126/15

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

SSO Ludmiła Tułaczko SSO Zenon Stankiewicz SSO Remigiusz Pawłowski

Sygn. akt VI Ka 1558/18

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zawiera takich argumentów, które winny skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia, lub jego uchyleniem i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji. Zarzuty postawione przez obrońcę mają polemiczny charakter i sprowadzają się do deprecjonowania wyjaśnień współoskarżonego R. P., wyrywając je z całości materiału dowodowego i próbując przekonać, że są one jedyną, w żaden sposób nie zweryfikowaną podstawą skazania oskarżonego M. N., zaś wszelkie braki w podstawach dowodowych Sąd pierwszej instancji wypełnił domniemaniem na niekorzyść oskarżonego, czyniąc w ten sposób niedopuszczalne prawnie ustalenia. Choć sprawa rzeczywiście nie obfituje w bezpośrednie dowody, to jednak opiera się na mocnym ciągu poszlak, które również zdaniem Sądu Okręgowego prowadzą do jedyne dopuszczalnego wniosku o winie oskarżonego, który dopuścił się popełnienia zarzuczanych mu czynów.

Sąd odwoławczy w pełni podziela wytyczne zawarte w uzasadnieniu orzeczenia wydanego w sprawie II AKa 199/12, co nie oznacza, że zawierają one matematyczny wzorzec, pozwalający poprzez podstawienie danych uzyskać odpowiedź, czy pomówienia współoskarżonego mogą stanowić wartościowy materiał dowodowy. Wytyczne te stanowią zespół wskazówek, kryteriów, które mogą ułatwić składom orzekającym rozstrzygnięcie powyższej kwestii. Nie oznacza to

jednak, że wynik zastosowania owych kryteriów ma mieć arytmetyczny charakter, że większa liczba pozytywnych, czy negatywnych odpowiedzi na zadawane pytania ma znaczenie dla wyniku procesu myślowego, że wszystkie kryteria mają identyczny charakter, lub że jedno jest zdecydowanie istotniejsze od pozostałych. W ocenie Sądu przywołane w apelacji uzasadnienie stanowi narzędzie, instrument pomocny w ocenie takiego dowodu, nie może jednak zastąpić oceny przeprowadzonej indywidualnie w każdej odrębnej sprawie, z zastosowaniem reguł wynikających z art. 7 kpk.

Zgodzić się trzeba z autorem apelacji, że relacja P. nie jest konsekwentna, ani przez oskarżonego N. przyznana, lecz nie można podzielić uwagi, że ta przedstawiona w postępowaniu przygotowawczym nie została niczym poparta. Wyjaśnienia R. P., które stały się podstawą wydania wyroku skazującego znajdują umocowanie w całej grupie poszlak, które razem budują spójny i nie budzący wątpliwości stan faktyczny. Warto jedynie przypomnieć, że materiał genetyczny i dowód osobisty W. zostały znalezione w aucie użytkowanym przez P., że jego telefon logował się w miejscach i czasie popełniania kradzieży, że w tych miejscowościach we wskazanych datach nie zostały skradzione inne samochody, niż rzeczony, że oskarżeni rozmawiali w aucie P. o samochodach marki T., że W. mówił P., że Policja zajęła mu jedno z aut, że telefon N. logował się w dwóch przypadkach, o jakich mowa w akcie oskarżenia, we wskazanych miejscach i czasie, po czym został odnaleziony w miejscu zamieszkania oskarżonego, pod jego nieobecność, że na zabezpieczonym nagraniu z monitoringu figurują sylwetki dwóch osób, że wszyscy trzej oskarżeni zostali zatrzymani do kontroli w jednym aucie, w nocy popełnienia jednej z kradzieży.

Poszlaką były również okoliczności czynionej przez P. usługi, gdy wezwany zawoził dwóch oskarżonych we wskazane miejsce, w którym doszło do kradzieży auta, w czasie w jakim do tej kradzieży doszło, zostawiał ich tam, po czym spotykał się z nimi w wyznaczonym miejscu, do którego docierali czasem szybciej niż on sam. Bezdyskusyjnie musieli zatem korzystać z mechanicznego środka transportu, przy czym logiczne rozumowanie wskazuje, że były to właśnie skradzione auta, nie zaś pomoc kolejnego, innego niż P. kierowcy.

Istotną, pominiętą przez Sąd Rejonowy poszlaką było również rozpoznanie przez funkcjonariuszy Policji oskarżonego W. w trakcie demontażu jednego ze skradzionych aut. Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska Sądu Rejonowego, iż zeznania M. K., J. M., Ł. W. nie wnoszą do sprawy niczego istotnego. Przeciwnie, wskazują one na kolejną bardzo istotną poszlakę. Zeznania dotyczące interwencji Policji z maja 2014r. jednoznacznie wiążą osobę N. W. z jednym ze skradzionych samochodów, którego części miał właśnie N. W. chować do samochodu marki F. (...). W aucie tym nie tylko znaleziono bluzę współoskarżonego, jego ślady, lecz również dowód osobisty. Został on również rozpoznany na miejscu interwencji przez tych funkcjonariuszy. Jest to kolejny element pozwalający przypisać oskarżonemu N. popełnienie zarzucanych mu czynów, bowiem przez udział współoskarżonego w rozbiórce skradzionego (...) o nr rej. (...), ten potwierdził swój związek z tym autem, a przez przyznanie wyjaśnień P. i daty kradzieży auta, również związek z samym przestępstwem kradzieży. Tym samym, znów pamiętając o treści wyjaśnień P., został pośrednio potwierdzony udział w jednej z kradzieży oskarżonego N..

Rzeczywiście, wyjaśnienia i zeznania R. P. nie są spójne, choć jedynie w kontekście odwołania wcześniejszej relacji, do czego doszło na rozprawie sądowej. Te złożone w toku śledztwa są pozbawione sprzeczności i zasługują na walor spójności. Samo jednak stwierdzenie, że pomówienie zostało odwołane nie jest wystarczające, by odmówić pierwotnej wersji wiarygodności, bowiem nie ma w polskiej procedurze hierarchii dowodów pod względem ich chronologii. Obie relacje mają równą wagę, przy czym ta złożona przed Sądem na wiarę nie zasługuje. Sąd Okręgowy w pełni podziela taką ocenę i wskazuje, że zeznania R. P., złożone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2015r. nie mogą zasługiwać na uwzględnienie już choćby z tego tytułu, że są wewnętrznie sprzeczne. Świadek jednocześnie wskazuje, że określonej treści wyjaśnienia kazali mu złożyć policjanci, jak też że sam to wszystko wymyślił, co jest nie do pogodzenia. Co więcej, jeśli ta relacja jest nieprawdziwa, to kłóci się z zasadami logiki obecność świadka w miejscu i czasie popełnianych przestępstw. Należy przy tym pamiętać o fakcie kontroli drogowej, w trakcie której legitymowani byli poza świadkiem pozostali współsprawcy, co w kontekście jego wersji jest całkowicie niezrozumiałe. Konflikt, jaki miał być podstawą fałszywego pomówienia N. W. również nie przekonuje, a chęć z jego tytułu zemsty ma niepoważny i nie zasługujący na wiarę charakter. Na marginesie wspomnieć należy, że na rozprawie w dniu 12 stycznia 2018r. świadek zaprzeczył, by z N. W. miał wcześniej jakiegokolwiek kontakty, więc jak należy rozumieć – tym bardziej i konflikty.

Ten wątek wymaga szerszego komentarza, bowiem twierdzenie świadka, że wersję postępowania przygotowawczego narzucili mu Policjanci jest tym bardziej naiwne, gdy przyjrzeć się, co rzeczywiście wyjaśnił R. P.. Nie sposób nie zauważyć, że wyjaśnienia P. są bardzo skromne, jak na materiał „przygotowany” przez Policję. Cel, dla którego woził pozostałych pokrzywdzonych wyłania się z tej relacji bardzo subtelnie. Pewne fragmenty wypowiedzi pozwalają wyciągać wnioski o przestępczej aktywności pozostałych oskarżonych lecz nie wprost, generując bardziej poszlakę, niż dowód ich sprawstwa. Gdyby rzeczywiście P. miał wyjaśnić zgodnie z fałszywą wersją zdarzeń, to należałoby się spodziewać wypowiedzi bardziej konkretnych i bezpośrednich, odnoszących się do określonych przestępstw planowanych i realizowanych przez W. i N.. Można logicznie założyć, że gdyby funkcjonariusze Policji, z nieznanymi powodów ryzykowali karierę zawodową i odpowiedzialność karną, by doprowadzić do ukarania za przestępstwa niewinnych mężczyzn generując w ten sposób dowody, to będąc wszak profesjonalistami czyniliby to sprawniej. Ryzyko, że osiągną jedynie proces poszlakowy i ostatecznie, być może, zakończenie sprawy uniewinnieniem było całkowicie zbędne. Co ciekawe, uwagę na to zwrócił sam obrońca w apelacji pisząc, że nawet gdyby dać wiarę relacji P. przedstawionej w kwestionowanych wyjaśnieniach, to i tak nie wynika z nich wina oskarżonego. Można ponowić pytanie, nie wymagające odpowiedzi, czy funkcjonariusze Policji, czy wręcz Prokurator spreparowaliby podobnej jakości materiał dowodowy ?

W końcu należy przyznać, że P. miał oczywisty interes w pomówieniu pozostałych sprawców, bowiem miał możliwość uniknięcia aresztu i zastosowania instytucji dobrowolnego poddania się karze, co nie oznacza, że chciał zostać ukaranym za przestępstwo, którego się nie dopuścił. Szczególne znaczenie ma podtrzymanie wyjaśnień przy trzecim przesłuchaniu, znów w obecności Prokuratora, w dniu 5 sierpnia 2014r., gdy stał się już z wolności, a więc oczekiwany efekt został już osiągnięty.

Reasumując, Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień, o jakich mowa w apelacji, jak i żadnych innych, które Sąd Okręgowy brałby pod uwagę z urzędu. Właściwie zgromadził materiał dowodowy, zbudował nierozzerwalny ciąg poszlak oparty na tych wyjaśnieniach R. P., które zasługiwały na wiarę i właściwie, z poszanowaniem art. 7 kpk, jak i bez naruszenia art. 5§2 kpk zrekonstruował stan faktyczny. Również kara wymierzona za przypisane przestępstwo nie nosi znamion rażąco niewspółmiernie surowej. W tym stanie rzeczy apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, skutkiem czego orzeczono, jak w sentencji.